



PISMO ZARZĄDU REGIONU ZAGŁĘBIE MIEDZIOWE NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

PREZYDENCKIE PROJEKTY JUŻ W SEJMIE



Szkolenia

PEZ Podstawy komunikacji społecznej – część 1

Podstawy komunikacji społecznej to kolejne szkolenie w ramach cyklu PEZ. Ze względu na obszerność tematu zostało podzielone na dwie części. Podczas pierwszej, która odbyła się w dniach 23–24 października br., omówiono m.in. takie zagadnienia jak komunikacja społeczna (jej przebieg, elementy i poziomy) i interpersonalna oraz stres w życiu działacza związkowego. Pojawiły się w nim elementy kształtowania wizerunku i budowy siły związku zawodowego. Podczas warsztatów oprócz przekazania skondensowanej wiedzy teoretycznej przeprowadzono praktyczne ćwiczenia z wykorzystaniem środków audiowizualnych. Szkolenie odbyło się dzięki sfinansowaniu części kosztów przez Komisję Krajową NSZZ „Solidarność”. W zajęciach uczestniczyli przedstawiciele organizacji zakładowych NSZZ „Solidarność” z: Teatru im. Heleny Modrzejewskiej w Legnicy, Kuźni Jawor S.A., Zakładów Wzbogacania Rud, Huty Miedzi „Legnica” i Huty Miedzi „Głogów” – oddziałów KGHM Polska Miedź SA, WPEC-u w Legnicy SA, Urzędu Miejskiego w Głogowie i Winkelmanna Sp. z o.o. w Legnicy. Szkolenie przeprowadziła Maryla Kościńska z Działu Szkoleń Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

Szkolenie okresowe dla SIP w PeBeKa S.A. w Lubinie



W dniach 29 i 30 października br. w Legnicy, druga grupa SIP z Przedsiębiorstwa Budowy Kopalni PeBeKa S.A. w Lubinie, uczestniczyła w Szkoleniu okresowym dla społecznych inspektorów pracy. Zajęcia dotyczyły:

- zasad udzielania i organizacji pierwszej pomocy – prowadzący Tomasz Wala, ratownik medyczny;
- prawnej ochrony pracy, ze szczególnym uwzględnieniem zmian w przepisach kodeksu pracy i przepisach wykonawczych oraz organów państwowej kontroli nad warunkami pracy – prowadzący inspektor z Państwowej Inspekcji Pracy;
- technicznej ochrony pracy ze szczególnym uwzględnieniem specyfiki branży, w której działają społeczni inspektorzy pracy; analizy przyczyn wypadków przy pracy i chorób zawodowych; dochodzeń powypadkowych; metodyki kontroli zagadnień technicznej i prawnej ochrony pracy – prowadzący Wojciech Zawadzki inżynier bhp, doświadczony społeczny inspektor pracy.

Wybrane zagadnienia z zakresu ochrony pracy

Ośrodek Szkolenia Państwowej Inspekcji Pracy w dniach 9–10 listopada br. zorganizował we Wrocławiu szkolenie Wybrane zagadnienia z zakresu ochrony pracy. Program szkolenia: Czas pracy. Rozliczanie czasu pracy. Substancje i mieszaniny chemiczne w środowisku pracy. Społeczny nadzór oraz udział społecznego inspektora pracy w ocenie ryzyka zawodowego. Region Zagłębie Miedziowe na szkoleniu reprezentowali społeczni inspektorzy pracy z: Urzędu Skarbowego w Lubinie, Regionalnego Centrum Zdrowia Sp. z o.o. w Lubinie, Zakładów Górniczych „Rudna” Oddziału KGHM Polska Miedź S.A., Dolnośląskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego we Wrocławiu i Volkswagena Motor Polska Sp. z o.o. w Polkowicach.

Niech blask Wigilijnej Gwiazdy
rozjaśni nasze myśli nadzieją,
a serca napełni Miłością,
która przyszła na świat w ubóstwie
Betlejemskiej Groty.
Z życzeniami Bożych łask
na Święta i Nowy Rok 2016

w imieniu Zarządu Regionu
Zagłębie Miedziowe
NSZZ „Solidarność”
Bogdan Orłowski przewodniczący



Prezydenckie projekty już w Sejmie

Prezydent Andrzej Duda skierował do Sejmu projekty ustaw o obniżeniu wieku emerytalnego oraz o zwiększeniu kwoty wolnej od podatku. Pierwsza ustawa pozwala przejść na emeryturę kobietom w wieku 60 lat, mężczyznom w wieku 65 lat. Druga podwyższa kwotę wolną do 8002 zł.

Oba projekty stanowią realizację zobowiązań Prezydenta RP podjętych podczas kampanii wyborczej. Co ważne, są również częścią umowy programowej podpisanej między Prezydentem RP a KK NSZZ „Solidarność”.

O złożeniu projektów do Sejmu poinformowała Kancelaria Prezydenta.

Zasadniczą propozycją zawartą w projekcie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw jest przywrócenie wieku emerytalnego obowiązującego w Polsce do końca 2012 r. Wiek przechodzenia na emeryturę będzie, więc zróżnicowany ze względu na płeć i będzie wynosił 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn. Zmiany te obejmą osoby objęte powszechnym



systemem emerytalnym (ZUS) oraz rolników (KRUS).

Z kolei podstawowym celem projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych jest zwiększenie kwoty wolnej od opodatkowania z 3 091 zł do 8 002 zł. Realizacja tego celu nastąpi poprzez zwiększe-

nie kwoty zmniejszającej podatek z 556 zł 02 gr do 1 440 zł.

Jak informuje Kancelaria Prezydenta, w obowiązującym stanie prawnym kwota wolna od podatku jest niedostosowana do realiów społeczno-gospodarczych, na co zwrócił uwagę Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 28 października 2015 r. (sygn. akt K 21/14). Podwyższenie kwoty wolnej do 8 002 zł w sposób istotny poprawi sytuację ekonomiczną osób uzyskujących dochody na poziomie uznawanym za minimum socjalne. Podatkiem nie będą bowiem obciążone dochody niezbędne do biologicznego i psychofizycznego rozwoju człowieka, a także część dochodów koniecznych dla wychowania potomstwa oraz utrzymania więzi społecznych.

ap KK NSZZ „Solidarność”



Szkolenia

Stosunki międzyludzkie w miejscu pracy



Na zamówienie Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” w Hucie Miedzi „Głogów” O/ KGHM Polska Miedź S.A., we współpracy z Działem Szkoleń Komisji Krajowej, w dniach 12–13 listopada br., zorganizowano szkolenie „Stosunki międzyludzkie w miejscu pracy”, którego celem była analiza różnych zjawisk społecznych związanych z miejscem pracy ze wskazaniem zgodnych z prawem działań mających na celu wyeliminowanie zachowań negatywnych. Szkolenie przeprowadziła Maryla Kościńska z Działu Szkoleń KK.

Klub SIP – Zmiany w prawie pracy

W dniach 17–18 listopada br. sipowcy zrzeszeni w Klubie Społecznego Inspektora Pracy wzięli udział w szkoleniu Zmiany w prawie pracy. Zajęcia odbyły się w Karpaczu. Uczestniczyli w nich społeczni inspektorzy pracy z: Volkswagena Motor Polska Sp. z o.o. w Polkowicach, Urzędu Skarbowego w Lubinie, Pogotowia Ratunkowego w Legnicy, Zakładów Górniczych „Lubin”, Zakładów Górniczych „Rudna” i Zakładów Wzbogacania Rud – oddziałów KGHM Polska Miedź SA, Przedsiębiorstwa Budowy Kopalni PeBeKa SA w Lubinie, Regionalnego Centrum Zdrowia Sp. z o.o. w Lubinie, DODR we Wrocławiu, SM „Piekarz” w Legnicy i Inovy CIT Sp. z o.o. w Polkowicach. Zajęcia przeprowadzili mecenas Piotr Jóźwiak i Wojciech Zawadzki Regionalny koordynator bhp.

PEZ – Podstawy komunikacji społecznej – część 2

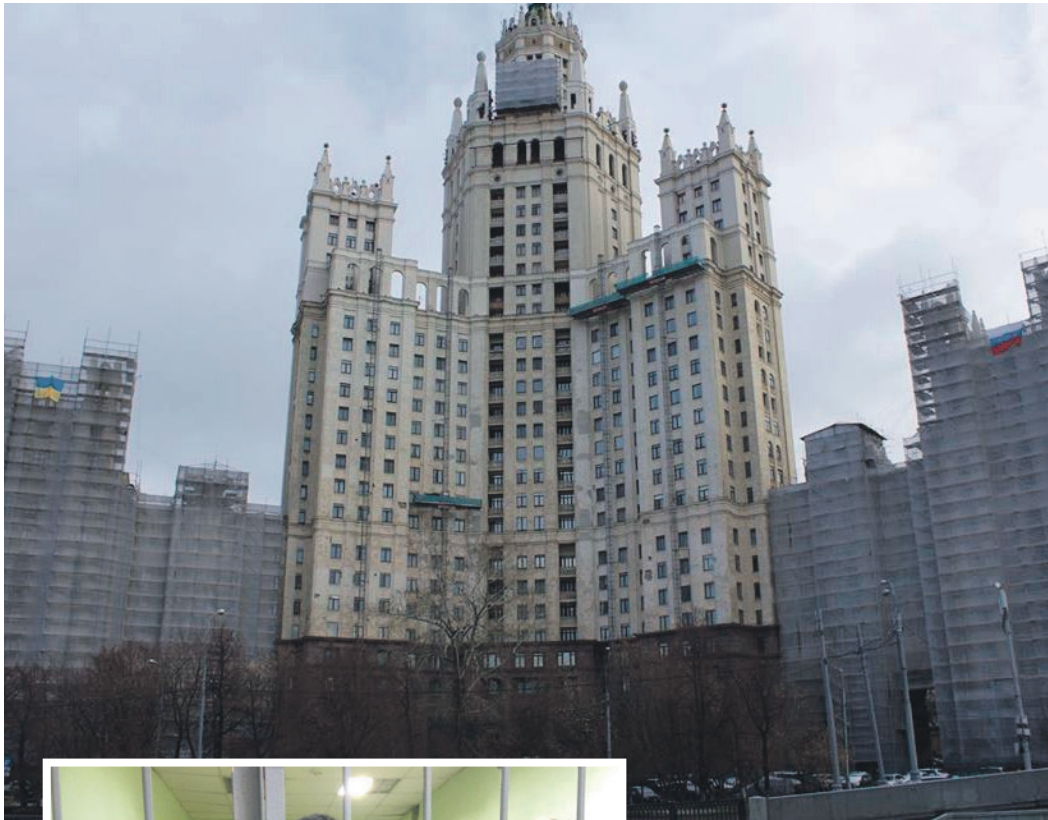


Druga część szkolenia Podstawy komunikacji społecznej odbyła się w dniach 20–21 listopada br. Dotyczyła elementów kształtowania wizerunku i budowy siły związku zawodowego. Podczas warsztatów, oprócz przekazania skondensowanej wiedzy teoretycznej, przeprowadzono praktyczne ćwiczenia z wykorzystaniem środków audiowizualnych. Szkolenie odbyło się dzięki sfinansowaniu części kosztów przez Komisję Krajową NSZZ „Solidarność”. W zajęciach uczestniczyli przedstawiciele organizacji zakładowych NSZZ „Solidarność” z: Urzędu Miejskiego w Głogowie, Winkelmanna Sp. z o.o. w Legnicy, Kuźni Jawor S.A. Zakładów Wzbogacania Rud, Huty Miedzi „Legnica” i Huty Miedzi „Głogów” – oddziałów KGHM Polska Miedź SA i WPEC-u w Legnicy SA. Szkolenie przeprowadziła Maryla Kościńska z Działu Szkoleń Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

Za solidarność z Ukrainą do więzienia

W poniedziałek, 23 listopada w Moskwie było bardzo zimno. Nie zmieniło to jednak planów trzech uczestników ugrupowania „Jedność Równych”- Igora Szarapowa, Aleksieja Domnikowa i Aleksandra Chorrzra- którzy postanowili w specyficzny sposób świętować wypadający tego dnia ukraiński Dzień Godności i Wolności. Akcję swoją nazwali dość symbolicznie :Ukrainie z miłością”.

Po wcześniejszych przygotowaniach wspięli się na jedną część ogromnego budynku epoki stalinowskiej-nieprzypadkowo na niego. To budynek postawiony przez więźniów, dlatego dokonana akcja zyskała jeszcze jeden dodatkowy wymiar-antykomunistyczny. Uczestnicy weszli na wysokość, z której doskonale widzieli całą Moskwę, ale i nie za wysoko, żeby Rosjanie mogli obserwować ich akcję. Po jednej stronie wieżowca wywiesili ukraińską flagę, a po drugiej rosyjską, ale nieco inną, z symbolami Unii Europejskiej. Te gwiazdki na rosyjskiej fladze symbolizują dążność Rosji do członkostwa w Unii Europejskiej, jest to powodem ich ciągłych kłopotów z władzami, które starają się ograniczyć ich wpływy oceniając je jako szkodliwe. Po pewnym czasie przybyła policja z wyraźnym zamiarem ukarania sprawców aktu poparcia dla Ukrainy i dążeń tej części społeczeństwa, jaka sprzeciwia się polityce Putina. Zażądali od uczestników dokumentów, których Ci nie mieli. Po krótkiej naradzie aktywistów „Jedności Równych” wsadzono do samochodów policyjnych i zawieziono do aresztu. Jak zauważyli sami aresztowani, bardzo długo konsultowano z jakiego paragrafu ich ukarać, ponieważ nie złamali nigdzie prawa. **W areszcie traktowano ich bardzo źle, byli straszeni i trzymano ich bez jedzenia do rozprawy w dniu kolejnym (24 listopada), która odbyła się dopiero wieczorem.** W chwili przerwy Aleksiejemu Domnikowowi udało się dostać od kogoś telefon i dzięki temu zamieścił na swojej stronie na Facebooku informację o aresztowaniu. Oskarżenie było przygotowywane we wtorek od rana do późnego popołudnia, a obrońca akta sprawy dostał na pół godziny przed rozprawą



pierwszego uczestnika. Okazało się, że zarzut jest kuriozalny. Ponieważ na wezwanie policjantów nie dali im dokumentów, których nie mieli, zostali obwinieni o stawianie oporu organom porządkowym. Obrońca stawiał wnioski o przesłuchanie świadków zdarzenia, ale sąd konsekwentnie wszystkie odrzucał, nie dając możliwości obrony. Około 22.00 czasu moskiewskiego (w Polsce 20.00) wszyscy trzej byli już po wyrokach brzmiących 10 dób więzienia. Trzeba zaznaczyć, że brak dokumentów nie przeszkodził w skazaniu, aresztowani nadal ich nie mieli. Akcja

na wieżowcu wywołała spore poruszenie w sieci społecznościowej, a mnóstwo ludzi pod informacjami o niej wyraziło swoje poparcie. Aktualnie cała trójka odbywa wyrok i nic nie wskazuje na możliwość wcześniejszego opuszczenia przez nich murów więzienia.

Jeden z uczestników protestu – Igor Szarapow- w tym roku był dwa razy w Polsce, spotykając się z różnymi osobistościami polskiego życia publicznego. Spotkał się z przewodniczącym Solidarności w Legnicy Bogdanem Orłowskim, zarządem mazowieckiej Solidarności, posłem na sejm i marszałkiem seniosem Kornelem Morawieckim

, a także był na obchodach 30-lecia Ruchu Wolność i Pokój w Machowej pod Tarnowem, gdzie na grobie Otto Schimka wygłosił piękne przemówienie, miłe uchu każdego Polaka. Mówił w nim o swoich spostrzeżeniach o naszym kraju, który trochę pewnie idealizował, ale to był jego obraz.

Podobnych akcji aktywiści Jedności Równych przeprowadzają bardzo dużo, praktycznie raz w tygodniu organizują jakiś protest. Do najsukcesowniejszych należał wielomiesięczny protest przeciwko powrotowi do Moskwy pomnika czerwonego karta Feliksa Dzierżyńskiego, gdzie władze wycofały się z tego, jak na Rosję nawet, kontrowersyjnego pomysłu. Czy zapadłe skazania na bezwzględny areszt nie są zemstą władzy za udane poruszenie społeczeństwa przeciwko pomysłowi pomnika dla zbrodniarza? Można przypuszczać, że tak. Czekamy na powrót bohaterów akcji, bardzo chcielibyśmy ugościć ich w Polsce.

„Solidarność” apeluje o **skrócenie czasu pracy Auchan i galerii handlowych w Wigilię**

Sekcja Krajowa Pracowników Handlu NSZZ „Solidarność” zwróciła się z apelem o skrócenie czasu otwarcia galerii handlowych w Wigilię Bożego Narodzenia. Występując w imieniu pracowników i ich rodzin związkowcy chcą, by centra handlowe były tego dnia zamykane o godz. 14.

„Wigilia Bożego Narodzenia to jeden z najważniejszych dni w świecie chrześcijańskim i jednocześnie najbardziej rodzinne święto w polskiej kulturze i tradycji. Wierzymy, że pracownicy handlu powinni mieć możliwość właściwego przygotowania, a następnie spędzenia z najbliższymi tego szczególnego czasu” - piszą związkowcy w apelu skierowanym do dyrektorów centrów handlowych.

Alfred Bujara, szef SKPH przypomina, że z podobnym apelem „Solidarność” występuje co roku. - Bardzo nas cieszy, że nasze wysiłki przyniosły pozytywny skutek. W tym roku podobnie jak w roku poprzednim prawie wszystkie sklepy dyskontowe, super- i hipermarkety 24 grudnia będą czynne najpóźniej do godziny 14.00. Tylko jeden hipermarket się wyłamuje, dlatego wystosowaliśmy w tej sprawie pismo również do prezesa Auchan Polska - dodaje Bujara.

W piśmie do prezesa Auchan związkowcy podkreślają, że pracownicy mają prawo do godnego świętowania Wigilii Bożego Narodzenia. „Przedłużanie godzin pracy w tym dniu nie ma uzasadnienia ekonomicznego, a pod względem wizerunkowym może spowodować wyłącznie szkody” - zwraca uwagę „Solidarność”.

Msza święta w intencji kolejarzy

Mszy świętej koncelebrewanej przewodniczył ksiądz Waldemar Wesołowski. We mszy uczestniczyli przedstawiciele Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność” z przewodniczącym Bogdanem Orłowskim. Nie zabrakło także przedstawicieli kolejarzy i ich rodzin z Markiem Podskalnym i Jackiem Krawczunem. We mszy uczestniczyły też poczty sztandarowe NSZZ „Solidarność” oraz Kalickiego Stowarzyszenia Kolejarzy.



Marta S. odpowie za pomówienie

Prokuratura zakończyła śledztwo w głośnej sprawie bezprawnego wykorzystania fotografii Zbrodni Lubińskiej do promocji alkoholu znanego producenta wódki. Autorka kontrowersyjnej reklamy - Marta S. z Olsztyna, odpowie za pomówienie jednej z osób widniejącej na zdjęciu. Za to grozi jej grzywna lub kara do roku pozbawienia wolności. Autor zdjęcia ze śmiertelnie postrzelonym Michałem Adamowiczem, może dochodzić swoich praw jedynie na drodze cywilnej.



Ta sprawa szerokim echem odbiła się w całym kraju. Kilka tygodni przed uroczystościami Zbrodni Lubińskiej, pracownica jednej z toruńskiej agencji reklamowych poszukiwała w necie zdjęcia, które mogłoby posłużyć producentowi znanej marki alkoholu do promocji swojego trunku. 28-letnią Martę S. zaintrygowało zdjęcie znajdujące się w zasobach Instytutu Pamięi Narodowej i ukazujące pięciu biegnących mężczyzn, z których czterech niesie śmiertelnie postrzelonego Michała Adamowicza. Fotografia dokumentuje tragiczne wydarzenia z 31 sierpnia 1982r., gdy w Lubinie oddziały ZOMO brutalnie stłumiły pokojową manifestację. Kobieta uznała, że czarno-białe zdjęcie autorstwa Krzysztofa Raczkowiaka idealnie pasuje do rekla-

my wódki i ubarwiając je podpisem: „Kac Vegas? Scenariusz pisany przez Żytnią” wrzuciła na profil producenta wódki w znanym portalu społecznościowym.

Śledczy zabezpieczyli wpis i komentarze ukazujące się pod reklamą. Szybko ustalono, kto był sprawcą.



W sieci zawrzało. Krótko po tym, kontrowersyjna reklama zniknęła z portalu, a prokuratura wszczęła dochodzenie.

Marta S. usłyszała zarzut pomówienia jednej z osób widniejących na zdjęciu (chodzi o mężczyznę na pierwszym planie trzymającym zakrwa-

wioną odzież zabitego Adamowicza-przyp. red)., bo pozostali czterej mężczyźni ze słynnego zdjęcia już dzisiaj nie żyją.

- Podejrzana Marta S. w swoich wyjaśnieniach podkreślała, że nie miała jakiegokolwiek wiedzy o wydarzeniu, które dokumentowało to zdjęcie i co do okoliczności i czasu jego powstania. Tłumaczyła, że samą fotografię uznała za intrygującą, wyłącznie z powodu specyficznego przenoszenia mężczyzny. Wskazując na swój młody wiek podała, że bliższej wiedzy na temat stanu wojennego, wydarzeń często tragicznych z nim związanych, po prostu nie ma. A już tym bardziej nie znane są jej wydarzenia lubińskie. Przyznała też, że używając zdjęcia nie sprawdziła ani nie wyjaśniała przed publikacją zarówno istnienia praw autorskich do tego zdjęcia, jak i innych informacji, które by się wiązały z tym zdjęciem. Z perspektywy czasu swoje zachowanie co do wyboru tego zdjęcia i opatrzenia go napisem i komentarzem uznała za błędne i mało profesjonalne - mówił Dariusz Nowak, prokurator Prokuratury Okręgowej w Legnicy.

Co ciekawe 28-letnia kobieta ukończyła studia z zakresu... historii. Przez ostatnie półtora roku pracowała na umowę o dzieło w toruńskiej agencji, która działała na zlecenie producenta Żytniej. Przyznała się do winy, wyznała, że jest jej przykro z tego powodu, zasłania się niewiedzą historyczną. Smaczku całej sprawie dodaje fakt, że pracownicy toruńskiej agencji dyskutowali już o wykorzysta-

niu tego zdjęcia miesiąc wcześniej. Wówczas jednak uznano, że proponowany wtedy podpis pod reklamą mógłby przynieść odwrotny skutek - anty-reklamę produktu. 18 sierpnia, gdy ukazała się kontrowersyjna reklama - już takich wątpliwości pracownica agencji nie miała.

W toku postępowania śledczy badali też wątek bezprawnego wykorzystania zdjęcia Krzysztofa Raczkowiaka. Lubinianin wielokrotnie podkreślał, że nikt z agencji reklamowej nie zgłaszał się do niego z prośbą wykorzystania lub wykupienia słynnej fotografii na potrzeby reklamowe. Raczkowiak mówił wprost, że fotografia została nielegalnie wykorzystana. Marta S. nie odpowie jednak za to karnie, ponieważ zdjęcie te uznane zostało za reporterskie i w momencie, gdy zostało zrobione, w Polsce nie obowiązywała ochrona prawnoautorska. Odpowiednie przepisy chroniące prawa autorskie weszły dopiero w 1994r. Autor fotografii może więc jedynie dochodzić swoich praw na drodze cywilnej.

- Znam tęzę o możliwości wywołania skandalu, natomiast nie uzyskaliśmy jakiegokolwiek materiału dowodowe-

go, który by na to wskazywał. Tutaj można mówić bardziej o nieprofesjonalnym zachowaniu autorki tego wpisu - dodaje na koniec prokurator Nowak.

Dzień po publikacji kontrowersyjnej reklamy tak mówili o sprawie autor zdjęcia, prezydent Lubina i przewodniczący ZR ZM NSZZ Solidarność.

Krzysztof Raczkowiak: - Myślę, że nie ma większego znaczenia, co ja czuję. Naruszenie praw autorskich to jedna sprawa, ale jest mi niezmiernie przykro, że mimowolnie przyczyniłem się do tego, że rodziny tych osób, które wtedy zginęły, a zwłaszcza dzisiaj rodzina pana Adamowicza, po raz kolejny muszą przeżywać tę traumę. Przez te 30 lat bardzo wiele było przypadków, kiedy zdjęcie - nie boję się tego powiedzieć - najzwyczajniej kradzione, bo publikowane bez mojej wiedzy i zgody, a nawet niepodpisane potem.

- Dla nas jest to bardzo bolesne przeżycie. Szczególnie ubolewamy, że dotknęło to najbardziej rodziny osób, które są na tym zdjęciu, ludzi, którzy oddali się bohatersko swoim zachowaniem i poświęcili własne życie. Być może dzieci lub wnuki człowieka, który wtedy zginął, teraz oglądają te skandaliczne zdjęcie. Proste przepraszamy ze strony firmy, która przygotowała swoją kampanię reklamową, tak haniebną, na niewiele się zdadzą. To wymaga poważniejszej refleksji i stanowczej reakcji z naszej strony - powiedział prezydent Lubina, Robert Raczyński.

W porozumieniu z prezydentem Lubina i Krzysztofem Raczkowiakiem zrobimy wszystko, by to, co robimy od wielu lat, a więc dobre imię ofiar Zbrodni Lubińskiej, było pisane w polskiej historii złotą czcionką i żeby nikt nigdy nie pomyślał o tych krwawych wydarzeniach w taki sposób, w jaki to się wczoraj stało - mówił natomiast Bogdan Orłowski, przewodniczący Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność”.



Co do samego Głogowa naturalnie nie mamy żadnych zarzutów, część z nas tam mieszka a większość ma bliskich lub znajomych – miasto wchodzące w Legnicko-Głogowski Okręg Miedziowy. Tak samo jak Lubin, miasto, które „wyrósł z miedzi” z siedzibą Zarządu KGHM i dlatego od wielu lat właśnie tutaj organizowane są centralne uroczystości barbórkowe. Sprawa przeplatana jest jednak polityką, o czym już wiedzieliśmy, ale też hipokryzją i ma jednak drugie dno.

„O zgodę wystąpiliśmy w połowie września. Po trzech tygodniach otrzymaliśmy odpowiedź odmowną. W piśmie zasugerowano jedynie, że taka uroczystość mogłaby się odbyć w okolicy miejskiej hali sportowej” – wyjaśnił jeden z organizatorów we wspomnianym

Głogowie poszło, ale dlaczego nie zwrócono się równolegle do samorządów Legnicy, Polkowic i Głogowa o przedstawienie propozycji organizacji uroczystości i przewidywanych kosztów, lecz zwrócono się wyłącznie do nowych władz w Głogowie koalicji PO-SLD na czele z prezydentem Rafałem Rokaszewiczem? Skoro nowa hala w Lubinie nie odpowiadała, w czym gorsze są Polkowice lub Legnica, żeby nawet nie złożyć zapytania?

Co jednak nie pasowało w Lubinie? Nie będziemy wnikać w szczegóły dlaczego prezydent Lubina zaproponował nową halę sportową a nie chciał tak jak dotychczas (uogólniając) zablokowania ulic i organizacji uroczystości w centrum Lubina. Udało nam się uzyskać dostęp do dokumentów, które rzucają więcej



„Barbórka to jedno z najważniejszych świąt dla KGHM” – głosi tekst artykułu z Miedziaka, tzw. gazety „pracowników” KGHM Polska Miedź S.A. W tekście napisano również, że „w tym roku władze Lubina nie wyraziły zgody na zamknięcie parkingu przed Centrum Kultury Muza, gdzie planowana była uroczysta akademii, ani na przemarsz ulicami miasta pochodu Lisa Majora i organizację Skoku przez skórę” stąd zmiana kilkudziesięcioletniej tradycji i obchody zostały przeniesione do Głogowa. O sprawie było głośno pod koniec października, ale właśnie nadszedł czas obchodów – dodatkowo udało nam się dotrzeć do dokumentów w tej sprawie.

Tradycja sprzedana za dwa telefony?

Miedziaku z 4 listopada br. Z dokumentów, które udało nam się uzyskać sprawa wygląda zgoła inaczej niż przedstawiono to pracownikom.

Jak czytamy w Miedziaku „członkowie komitetu barbórkowego musieli zadecydować o zmianie scenariusza uroczystości” – padło na Głogów.

światła na sprawę pozwalając spojrzeć z innej perspektywy.

Przede wszystkim, władze miasta Lubin – konkretnie RCS, spółka zależna od miasta – złożyły ofertę dotyczącą organizacji centralnych uroczystości w tzw. nowej hali 7 sierpnia br. Koszt wyniósł ok. 30 tys. zł. W toku dalszych negocjacji

z władzami Zakładów Górniczych „Lubin” w dniu 11 sierpnia br. kwotę ustalono na ok. 20 tys. zł. Po trzech tygodniach odpowiedzi, prawdopodobnie na pierwsze pismo z pominięciem późniejszych rozmów, udzielił Paweł Markowski, wiceprzewodniczący Komitetu Organizacyjnego Obchodów Barbórki 2015. Jak się okazuje odpowiedzi udzielił dopiero 31 sierpnia br. przy czym pismo wpłynęło następnego dnia, 1 września br. Proponowana cena ze strony KGHM wyniosła ok. 15 tys. zł, a odpowiedzi żądano... 1 września br. do godz. 13.00! Odpowiedź została udzielona dopiero po ponad trzech tygodniach z żądaniem – choć pisali o prośbie – odpowiedzi tego samego dnia. Jak widać czas naglił. Władze miasta za pośrednictwem spółki

RCS przypominały, że ustalono już kwotę wynajmu hali za cenę ok. 20 tys. zł. To jednak nie znalazło posłuchu i zdecydowano się na organizację centralnych uroczystości barbórkowych w Głogowie.

Co na to władze Głogowa? Zarzekają się, że o niczym nie wiedzą: „Z KGHM nie rozmawialiśmy w tej sprawie. Nie ma żadnego pisma i żadnego telefonu. Nikt z nami się nie kontaktował w sprawie organizacji święta górniczego” – zapewnia Jarosław Dudkowiak, starosta głogowski w rozmowie z Telewizją Regionalną – emisja programu z 22 października br. Z drugiej strony w tym samym czasie dziennikarze zapytali o sprawę Dariusza Wyborskiego, rzecznika KGHM: „Na razie jesteśmy w fazie ustaleń. Głogów jednak chce nam po-

móc w organizacji”. Skleroza dopadła głogowskich samorządowców?

Na centralne uroczystości barbórkowe w Głogowie KGHM ma zapewnić transport z Lubina. Zaplanowano występ grupy Ocelot i pokaz sztucznych ogni, także o konflikcie ze względów finansowych nie może być mowy, a jednak był to jeden z problemów podczas negocjacji. Jak czytamy w serwisie „KGHM to my” w ramach nagród przewidziano dwa telefony Samsung Galaxy S6, które w zależności od modelu łącznie kosztują ok. 5 tys. zł, czyli jest to kwota równa różnicy między propozycją KGHM z 29 sierpnia br. (ok. 15 tys. zł) a stanowiskiem miasta (ok. 20 tys. zł). Co ciekawe konkurs „KGHM to my” prowadzi wynajęta firma Particules PR z Warszawy i z pewnością nie robi tego charytatywnie.

Podsumujmy listę kłamstw, manipulacji i hipokryzji w tej sprawie:

- 1) Władze Głogowa twierdzą, że władze KGHM nie kontaktowały się w sprawie organizacji centralnych uroczystości barbórkowych ani pisemnie, ani telefonicznie, podczas gdy rzecznik KGHM w tym samym czasie twierdzi inaczej. Skrzętnie ukrywany plan wyszedł na światło dzienne. Zakłamanie też.
- 2) Na potrzeby realizacji politycznego planu wykreowano obraz, w którym szeroko pojęci organizatorzy z KGHM:

- negocjowali organizację uroczystości w centrum Lubina, ale już nie w lubińskiej hali, choć to robili,
- ustalili cenę zaporową za halę domagając się odpowiedzi po kilku godzinach choć wcześniej wynegocjowali i ustalili inną kwotę,
- postanowili zmienić wieloletnią tradycję, bo woleli rozdać dwa telefony (!!).

Napisał do nas w tej sprawie czytelnik i jednocześnie pracownik KGHM. „Jak patrzę na to z dystansu to mi zwyczajnie wstyd, że tacy są ludzie kreujący naszą codzienność. Czy my wciąż musimy patrzeć na ważnych ludzi, którzy nie dorośli do swoich stanowisk? Mam nadzieję, że nie będziemy więcej świadkami żenujących scen i przepychanek z udziałem władz KGHM i miasta Lubina, bo świętować trzeba z godnością czego wszystkim nam życzę.” – podsumował czytelnik podpisany „Inżynier”.

Marek Bestrzyński, ponoć szef całego zamieszania, jest obecnie Dyrektorem Generalnym Centrali KGHM. W przeszłości zasiadał w Radzie Nadzorczej Zagłębia Lubin wraz ze starostą głogowskim Jarosławem Dudkowiakiem – odeszli z niej w 2014 r. Bestrzyński działał też razem z prezydentem Głogowa Rafałem Rokaszewiczem w Fundacji Polska Miedź. Wypowiedzi medialne jakoby Marek Bestrzyński szykował sobie miękkie lądowanie po porażce Platformy Obywatelskiej w wyborach parlamentarnych zaczynają być bardziej realne. Ale czy zmiana kilkudziesięcioletniej tradycji była tego warta?



Organizacje Związkowe piszą do ministra ws. CBJ

Organizacje Związkowe, w tym NSZZ „Solidarność”, działające w Spółce Centrum Badań Jakości z siedzibą w Lubinie, której właścicielem jest KGHM Polska Miedź S.A. zwróciły się do Ministra Skarbu Państwa Dawida Jackiewicza o interwencję w Zarządzie KGHM PM S.A. w sprawie odstąpienia od projektu likwidacji Spółki CBJ i przekazania pracowników do „nowego” podmiotu gospodarczego pod nazwą Centrum Wiedzy, a w rzeczywistości do Spółki KGHM Cuprum z siedzibą we Wrocławiu.

W ocenie Organizacji Związkowych, zważywszy na fakt bardzo dużej grupy pracowniczej liczącej 470 osób, jest to pomysł nieprzemyślany, budzący bardzo wiele obaw i kontrowersji. Pracownicy Spółki Centrum Badań Jakości mają ogromne obawy o stabilność zatrudnienia w kolejnych latach a przede wszystkim utrzymanie dotychczasowych miejsc pracy w nowym zakładzie pracy. Poza słownymi zapewnieniami i prawami wynikającymi z kodeksowego zapisu art. 231 nikt nie chce Organizacjom Związkowym występującym w imieniu pracowników zagwarantować dalszych stabilnych warunków pracy i zatrudnienia. Obawy załogi potwierdza fakt podpisania porozumienia z firmą Wrocławskie Centrum Badań EIT + w sprawie współpracy w dziedzinie naukowo-badawczej, gdzie poszukiwane są możliwości finansowania tego projektu poprzez przemysł mie-



dzioły. Jak stwierdzają związkowcy firma, pomimo iż działa w dziedzinie badań i rozwoju jest typową spółką prawa handlowego, a nie instytutem naukowo-badawczym. Te i inne przesłanki budzą duży niepokój wśród załogi oraz potwierdzają realne zagrożenie, przekazania laboratoriów CBJ w struktury wrocławskiego Centrum Badań EIT +,

co w konsekwencji może oznaczać ograniczenie lub likwidację stanowisk pracy dla pracowników CBJ na terenie miast: Lubina, Legnicy, Polkowic, Głogowa oraz grozi utratą kontroli nad wynikami i procesem produkcji.

Związkowców zastanawia i niepokoi bardzo przyspieszone tempo ostatecznego rozstrzygnięcia tego pomysłu

i sposób wdrożenia do realizacji. Obawy potęguje również fakt, że wybrani przedstawiciele załogi do Rady Nadzorczej KGHM głosowali przeciw podjęciu uchwały o połączeniu, dzieląc zdanie pracowników CBJ.

W podsumowaniu listu do Ministra Dawida Jackiewicza przedstawiciele Organizacji Związkowych napisali: „W sytuacji, kie-

dy głosami obywateli, w tym pracowników Polskiej Miedzi dokonano wyboru nowego parlamentu, i nowego podejścia do spraw społecznych i gospodarczych, odłożenie w czasie tej decyzji budzącej wiele kontrowersji i społecznego sprzeciwu byłoby jak najbardziej zasadne i pożądane”.

BB

KGHM International tonie?

Jak udało nam się dowiedzieć zagraniczna spółka KGHM International przynosi stratę i ciągnie w dół KGHM Polską Miedź. KGHM International zanotował za trzy kwartały br. ok. 500 mln zł straty co przy jednoczesnym obniżaniu się zysku generowanego przez KGHM Polską Miedź może być dramatyczne w skutkach. Z fatalnych decyzji „eksperta” Prezesa Herberta Wirtha należy wyciągnąć dwa wnioski: błędne inwestycje zagraniczne i rezygnacja z dywersyfikacji przychodów.

Zacznijmy od początku, czyli 2011 roku. Władze KGHM uznały, że spółka potrzebuje zainwestować za granicą w lepiej dochodowe kopalnie miedzi. Na ten cel znalazły się pieniądze z trzech źródeł: kredytu, wysokiego zysku i wyprzedaży akcji Polkomtela (sieć Plus) i Dialogu. Aktywa telekomunikacyjne były tzw. drugą nogą KGHM-u, dającą gwarancję utrzymania produkcji i zatrudnienia na niezmiennym poziomie w przypadku dekonstrukcji na rynku miedzi. Mowa o dywidendzie z Polkomtela i Dialogu w wysokości 400-500 mln zł rocznie. Ministerstwo Skarbu Państwa popełniło pierwszy błąd pozbywając się tej „drugiej nogi”. Błędem Zarządu KGHM był zakup kanadyjskiej spółki Quadra FNX za blisko 10 mld zł i uzależnienie się od jednego źródła przychodu – branży wydobywczej ze wskazaniem na miedź. Sama transakcja pociągnęła za sobą kolejne miliardy na inwestycje w zakupione kopalnie. Dodatkowo rząd PO-PSL dopiero po tych działaniach wprowadził podatek od miedzi i srebra. Wszystkie decyzje pośrednio lub bezpośrednio podejmowała Platforma Obywatelska.

Po trzech latach od wspomnianych, naszym zdaniem fatalnych decyzji mamy do czynienia już chyba ze wszystkimi możliwymi problemami. Niska cena miedzi i srebra, podatek od niektórych kopalni, kosztowne inwestycje zagraniczne wymagające kolejnych pieniędzy, nierentowność ZG „Lubin”, odwlekanie planów eksploatacji w tzw. „Starym Zagłębiu”. Pozostaje mieć nadzieję, że nowemu rządowi i Zarządowi spółki uda się naprawić to co zepsuto przez ostatnie kilka lat.

BB

Hutnicy przeciwko podatkowi od kopalni

Przewodniczący Regionalnej Sekcji Hutniczo-Przetwórczej Miedzi NSZZ „Solidarność” Andrzej Kucharski wystąpił z wnioskiem do premier rządu Beaty Szydło w sprawie dalszego funkcjonowaniu podatku od wydobycia niektórych kopalni.

Rada Regionalnej Sekcji NSZZ „Solidarność” Hutniczo-Przetwórczej Miedzi

z siedzibą w Głogowie w imieniu członków Związku jak również w imieniu pracowników KGHM Polska Miedź S.A. oraz członków ich rodzin wyrażała swoje stanowisko oraz składała protest przeciw dalszemu funkcjonowaniu podatku od wydobycia niektórych kopalni w dotychczas obowiązującej formie. Solidarność protestowała i protestuje nadal przeciw zasad-

ności wprowadzenia samego podatku, jako nieuzasadnionej daniny.

W tej sprawie Rada Regionalnej Sekcji NSZZ „Solidarność” Hutniczo-Przetwórczej Miedzi dnia 28 stycznia 2015 roku wystosowała stanowisko skierowane do ówczesnego rządu, władz Spółki oraz Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”

Również w tej sprawie Rada Regionalnej Sekcji NSZZ

„Solidarność” Hutniczo-Przetwórczej Miedzi dnia 24 lutego 2015 skierowała protest przeciw polityce rządu RP w zakresie polityki podatkowej do Klubów Parlamentarnych Sejmu RP. Odpowiedzi udzielił jedynie Klub Parlamentarny „Prawo i Sprawiedliwość”, który podzielił nasze obawy i troskę o przyszłość KGHM Polska Miedź S.A.

W obecnej sytuacji, kiedy z jednej strony władzę spra-

wuje Prawo i Sprawiedliwość, z drugiej strony KGHM Polska Miedź S.A. pograża się w coraz gorszej sytuacji ekonomiczno-finansowej, dalsze funkcjonowanie podatku spowoduje nierentowność kolejnych oddziałów w KGHM PM S.A. Rada Regionalnej Sekcji NSZZ „Solidarność” Hutniczo-Przetwórczej Miedzi zwraca się z prośbą o jak najszybszą realizację zapowie-

dzi przedwyborczych dotyczących radykalnych zmian w ustawie z dnia 2 marca 2012 r. o podatku od wydobycia niektórych kopalni (Dz. U. poz. 362, z 2014 r. poz. 1215 oraz z 2015 r. poz. 211).

W imieniu załogi KGHM oraz społeczności mieszkającej w Zagłębiu Miedziowym wyrażamy głęboką nadzieję na szybkie rozwiązanie nabrałego problemu.

Składka związkowa

Ustawa z 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych (DzU z 2014, poz. 167 ze zm.) nakazuje pracodawcy pobieranie składki związkowej i przekazywanie jej na wskazane konto. Pracodawca nie może uchylić się od tego obowiązku, a gdyby nie wywiązywał się z niego, może narazić się na odpowiedzialność karną.

Poniżej odpowiedzi na najczęściej zadawane na temat składek pytania. **Jaki pracodawca ma termin na przelew?**

Ustawodawca nie określił konkretnego terminu, użył sformułowania „niezwłocznie”, czyli bez zbędnej zwłoki. W trybie postępowania cywilnego związek może dochodzić przekazania na rachunek związku pobranych od członków składek, ponieważ ich zatrzymanie traktowane będzie jak bezpodstawne wzbogacenie. Jak stwierdził Sąd Najwyższy (I CKN 810/99, LEX nr 53141) przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu mają w zasadzie charakter posiłkowy i mogą stanowić podstawę do odzyskania doznanego uszczerbku majątkowego gdy nie ma innego środka lub gdy inne środki połączone są z większymi trudnościami.

Jaka jest wysokość składki?

Wysokość składki określa uchwała nr 5 KZD w sprawie działalności finansowej związku (ze zm.). Dla osób pracujących jest to 0,82 proc. miesięcznych przychodów bądź pobieranych zasiłków z ubezpieczenia społecznego. Uchwała wyróżnia także sytuacje, gdy przychody uzyskiwane są z innych tytułów niż stosunek pracy. W tych wypadkach składka określana jest zwykle kwotowo.

Czemu nie jest pobierana składka, gdy pracownik sam zło-

ży wniosek o przelew na konkretne konto związku zawodowego?

Składki od członka związku zawodowego pobiera się z wynagrodzenia pracownika za jego zgodą (art. 91 § 1 kodeksu pracy) i w wysokości przez niego zadeklarowanej. Oznacza to, że pracownik ma wyrazić pisemną zgodę na pobranie składki i wskazać jej wysokość, a nie wskazywać konto (art. 33(1) ust. 1 ustawy o zw. zaw.). Z przepisu nie wynika obowiązek wskazania numeru konta do przelewu. Z art. 33(1) ust. 2 ustawy o związkach zawodowych wynika zaś wprost, że pracodawca jest obowiązany przekazywać pobrane składki na rachunek bankowy wskazany przez zakładową organizację związkową. Jeżeli organizacja związkowa nie złoży wniosku o przelew na konkretne konto, to pracodawca nie ma pewności, że numer wskazany przez pracownika jest właściwym kontem organizacji związkowej. Organizacja zakładowa musi więc zadbać o to, by taki wniosek do pracodawcy z numerem konta wpłynął od niej, a nie od pracownika. Do wniosku dołączone powinny zostać pisemne oświadczenia pracowników o zgodzie na potrącenia.

Jakie są konsekwencje zaniechania pobrania składki i jej przekazania na związek?

Pracodawcy grozi odpowiedzialność karna, ponieważ dochodzi do naruszenia wolności zwią-

kowych. Przepis art. 35 ust. 1 pkt 4 ustawy o zw. zaw. stwierdza, że niedopełnienie obowiązku określonego w art. 33(1) tej ustawy skutkować będzie nałożeniem grzywny a nawet karą ograniczenia wolności. Warto zauważyć, że nie tylko brak przelewu spowoduje te konsekwencje, ale także pobieranie czy przekazywanie innych kwot niż wskazane przez członków związku.

Czy na podstawie ustnego polecenia pracownika-członka związku pracodawca powinien dokonywać pobrania składki?

Nie. Konieczna jest pisemna zgoda pracownika. Dlatego deklaracje związkowe zawierają także zgodę na pobranie składki, która jest przekazywana pracodawcy.

Czy pracownik musi odprowadzać składkę przez pracodawcę?

Nie. Pieniądze mogą być zbierane w gotówce przez skarbnika związku bądź wpłacane bezpośrednio na konto organizacji związkowej. Zwłaszcza tam, gdzie dochodzić może do dyskryminacji członków związku zawodowego nie jest wskazane dokonywanie wpłat przez pracodawcę. Nie ma takiego obowiązku, choć z punktu widzenia pracowników dokonywanie wpłat przez pracodawcę jest na pewno wygodniejsze, ponieważ na pracodawcę przerzucony jest w ten sposób obowiązek dbałości o odpowiednią wysokość składki i terminowość przelewu.

Kto pokrywa koszty przelewu pobranych składek na konto związku?

Koszt transferu obciąża pracodawcę, ponieważ to na niego ustawodawca nakłada obowiązek. W przepisie wyraźnie jest mowa, że pracodawca jest obowiązany niezwłocznie przekazywać kwoty pobranych składek związkowych na rachunek bankowy wskazany przez zakładową organizację związkową.

Czy można podać kilka kont, żeby pracodawca rozdysponowywał składkę na pozostałe cele związkowe?

W ustawie jest mowa o jednym rachunku bankowym. Zatem obowiązek dotyczy przekazania składek tylko na jeden rachunek bankowy. Struktury związkowe muszą w ramach własnej działalności wewnętrzzwiązkowej rozdysponowywać środki na pozostałe cele statutowe. Zdarza się jednak, że na podstawie porozumienia z pracodawcą wykonuje on w ramach własnej obsługi kasowej także dodatkowe przelewy. W każdym razie nie ciąży na nim taki ustawowy obowiązek, a jeśli decyduje się na przelewy na inne konta, to jest to wynik uzgodnień stron w tym zakresie.

Dr Ewa Podgórska-Rakiel to starszy specjalista Zespołu Prawnego KK NSZZ Solidarność Tygodnik Solidarność

Nowi
przewodniczący
w organizacjach
zakładowych



Zakładowe Zebranie Delegatów Organizacji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Real Sp. z o.o. Sp. k. Market Real Lubin podjęło decyzję o odwołaniu z funkcji Przewodniczącego Komisji Zakładowej Piotra Stępnika. W konsekwencji przeprowadzono wybory uzupełniające. W wyniku tajnego głosowania wybrano Wiolettę Romanowską na przewodniczącą w Real Lubin. Przeprowadzono także wybory uzupełniające na członka Komisji Rewizyjnej – wybrana została Beata Zawadzka.

W dniu 28 10 2015 odbyły się wybory uzupełniające W Organizacji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Legnickim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Legnicy odbyły się wybory uzupełniające. Na Przewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w głosowaniu tajnym wybrano Tadeusza Zawislaka. Gratulujemy wyboru i życzymy miłej i owocnej pracy.

30 października 2015 roku odbyło się Zakładowe Zebranie Członków Organizacji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Miejskim Przedsiębiorstwie Oczyszczania Sp. z o.o. w Lubinie. Z powodu zmiany zakładu pracy, z funkcji Przewodniczącego Komisji Zakładowej zrezygnował Grzegorz Piwowarski. Przeprowadzono wybory uzupełniające na Przewodniczącego KZ. W wyniku tajnego głosowania wybrano na funkcję Przewodniczącego KZ Jana Łodeja. Przeprowadzono także wybory uzupełniające na członków Komisji Zakładowej i Zakładowej Komisji Rewizyjnej.

Członkowie Komisji Zakładowej wraz z nowym Przewodniczącym podziękowali Grzegorzowi Piwowarskiemu za współpracę wręczając skromny upominek.



PIERWSZE POSIEDZIENIE SEJMU I SENTU

